

Bohdan Stanisław Arct



Official Number	P-1090
Rank	polski: mjr pil./316 DM/ brytyjski: S/Ldr
Date of birth	1914-05-27
Date of death	1973-05-11
Cemetery	Siedlce, Cmentarna - Cmentarz Centralny Wsp. 52.173011, 22.264137
Grave	Rodzinny; V; A; 11; cz. nowa
Photo of grave	
Country	Polska
Period	Okres powojenny

Source

Zdjęcie: Wiesław Grudniak

Urodził się 27 maja 1914 r. w Warszawie. Ojciec Zygmunt był wydawcą i właścicielem księgarni, matka - Maria Buyno-Arctowa - popularną autorką książek dla dzieci i młodzieży, zaś dziadek - Michał Arct - znanym autorem słowników i założycielem wydawnictwa.

W Warszawie Arct ukończył szkołę powszechną i Gimnazjum im. Ziemi Mazowieckiej. Po zdaniu matury w 1933 r. zgłosił się ochotniczo do wojska, a mając możliwość wyboru rodzaju służby, zdecydował się na lotnictwo. Do wojska wstąpił 18 września 1933 r. i do stycznia roku następnego służył w Dywizyjnym Kursie Podchorążych Rezerwy przy 79 Pułku Piechoty w Słonimie. Między styczniem a wrześniem 1934 r. ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Lotnictwa w Dęblinie. Z początkiem roku akademickiego 1935/1936 podjął studia na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, na kierunku grafika użytkowa. Do wybuchu II wojny światowej uzyskał tam półdyplom. Jednocześnie rozwijał się w sferze lotniczej - jako absolwent SPRL uzyskał prawo odbywania lotów w 1 Pułku Lotniczym w Warszawie i w ciągu kolejnych lat korzystał z tej możliwości, latając na Potezach XV i XXVII w Eskadrze Treningowej 1 PL. Na przełomie sierpnia i września 1935 r. brał udział w 6-tygodniowych ćwiczeniach 1 PL. 1 stycznia 1936 r. awansowany został na podporucznika rezerwy pilota. Na przełomie sierpnia i września 1937 oraz 1938 r. odbył 6-tygodniowe ćwiczenia w 5 Pułku Lotniczym.

Przed wojną ożenił się z Haliną Trawińską i zamieszkał z nią w Warszawie.

W ramach powszechnej mobilizacji został powołany do 5 Pułku Lotniczego. 31 sierpnia 1939 r. dostał przydział jako dowódca 10 plutonu łącznikowego, w skład którego weszli także piloci kpr. H. Dukalski i kpr. A. Knapik. Pluton Arcta osiągnął gotowość bojową 1 września - pobrał trzy RWD 8, ciężarówkę oraz auto osobowe. Pierwsze dwa dni wojny 10 pluton spędził na lotnisku Ciechowica koło Lidy. 2 września pluton został oddany do dyspozycji sztabu Armii "Łódź" i przebazował się do Lublinka pod Łodzią. 6 września od ppłk. Łżyckiego ze sztabu Armii "Łódź" otrzymał rozkaz przelotu na lotnisko mokotowskie w Warszawie. Podczas tego lotu został zestrzelony przez własną artylerię przeciwlotniczą i rozbił samolot podczas awaryjnego lądowania. Z rozkazu mjr. Lange z Naczelnego Dowództwa został przydzielony do dyspozycji Naczelnego Dowództwa jako pilot - kurier. 9 września na rozkaz ppłk. Jungrawa z ND przeniósł się do m. Traugutowo koło Brześcia n/Bugiem. 10 września podobnie został zestrzelony przez własną opl, tym razem w rejonie Bielska Podlaskiego. 11 września został przydzielony do kolumny samochodowej pod dowództwem mjr. Zaczekiewicza, która kierowała się na Zaleszczyki. Od 13 września stacjonował w Zaleszczykach, gdzie był zarejestrowany jako pilot towarzyszący do projektowanej reorganizacji lotnictwa. 17 września, na rozkaz dowodzącego lotnictwem w Zaleszczykach ppłk. Karasia, przekroczył granicę Rumunii.

W Rumunii udało mu się bez większych problemów dotrzeć do portu Balcik, skąd na pokładzie statku "St. Nicolaus" wyruszył do Bejrutu. Stamtąd na "Ville de Strasbourg" odpłynął do Marsylii, gdzie dotarł 29 października. We Francji zakwaterowany został początkowo w obozie w Salon, a 16 grudnia 1939 r. trafił do polskiej bazy lotniczej w Lyon na lotnisku Bron. Skierowany został do grupy pilotów, którzy mieli latać w Afryce Północnej i 16 marca 1940 r. opuścić Francję udając się na "czarny kontynent". Na miejscu przydzielony został do ośrodka szkoleniowego w Blidzie, gdzie aż do upadku Francji latał na ćwiczenia z uczniami - głównie na starych bombowcach Bloch MB-200. Potem, przez Casablankę i Gibraltarię dostał się statkiem do Anglii.

Arct został umieszczony w Blackpool i początkowo zweryfikowano go jako pilota bombowego. Potem zmieniono decyzję i od września 1940 r. latał jako pilot ferry w Aircraft Delivery Flight w Kemble. Przeprowadzał głównie samoloty myśliwskie typu Spitfire, Hurricane, Kittyhawk; zdarzało mu się również latać na bombowcach, jak Blenheim - ogólnie latał na 22 typach

maszyn i był wyróżniającym się pilotem swej jednostki. W kwietniu i maju 1941 r. brał udział na Kittyhawku w pokazach dla Amerykanów zorganizowanych w Hatfield pod Londynem.

Na początku czerwca 1941 r. Arct zakończył pracę pilota rozprowadzającego i otrzymał skierowanie na przeszkolenie bojowe. 17 sierpnia 1941 r. pojawił się w 61 OTU w Heston. 7 października 1941 r. skierowany został do 306 "Toruńskiego" Dywizjonu Myśliwskiego.

Zgłosił się na ochotnika do zespołu udającego się do Afryki i został zakwalifikowany do pierwszego składu.

W czasie pobytu w PFT zgłosił zestrzelenie jednego Me 109 (20 kwietnia 1943 r.), zestrzelenie prawdopodobne Mc 202 (18 kwietnia) oraz uszkodzenie Me 109 (2 i 21 kwietnia).

Po powrocie do Wielkiej Brytanii został ponownie przydzielony do 306 DM (22 lipca 1943 r.). Już wkrótce, bo 11 sierpnia, został przeniesiony do 303 DM, w którym objął dowództwo eskadry B. 17 sierpnia 1943 r. podczas operacji Ramrod 206 zestrzelił w rejonie Antwerpii Fw 190. 30 stycznia 1944 r. został skierowany na odpoczynek do Dowództwa Obrony Wielkiej Brytanii. Nie minęło jednak pół roku, a ponownie trafił do jednostki bojowej - 26 czerwca 1944 r. przejął dowództwo 316 "Warszawskiego" Dywizjonu Myśliwskiego od kpt. Pawła Niemca i był to jeden z nielicznych przypadków dowodzenia dywizjonem przez przedwojennego oficera rezerwy.

Latem 1944 r., kiedy gdy 316 dywizjon polował na latające bomby, Arct dopisał do swojego konta zestrzeleń dwie V-1. 14 sierpnia 1944 r. podczas operacji Ranger zestrzelił nad Chalons-sur-Marne jednego Me 109. 6 września 1944 r. wystartował na lot bojowy w rejon Amsterdamu. Nad Holandią silnik jego Mustanga zatarł się i pilot był zmuszony wyskoczyć ze spadochronem i - łamiąc żebro - wylądował na południowy-wschód od Arnhem. Został złapany przez holenderską policję, która natychmiast przekazała go Niemcom. Z Holandii został przewieziony do Niemiec. Po krótkim pobycie w obozach przejściowych w Oberursel i Wetzlar trafił do Stalagu Luft 1 w Barth na Pomorzu Zachodnim. Na początku maja 1945 r. obóz został wyzwolony przez Rosjan, jednak natychmiast jeńców przekazano Brytyjczykom i przetransportowano do Anglii. W Blackpool Arct był już 9 maja 1945 r.

Wojnę zakończył Arct jako polski kapitan i angielski Squadron Leader. Odznaczony został Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari (nr 8491) oraz czterokrotnie Krzyżem Walecznych. W latach 1945-1946 w Polskich Siłach Powietrznych nie miał przydziału do żadnego dywizjonu. Zajął się opracowywaniem swych pamiętników (spisywał je zarówno podczas służby w lotnictwie, jak i w niewoli) i w czerwcu 1947 r. wraz z żoną Beryl i córką Krystyną przyjechał do Polski. Osiedlił się we Wrocławiu, potem przeprowadził się do Warszawy. U swego stryja, Stanisława Arcta, wydał w Polsce swe pierwsze książki. Po pewnym czasie przeniósł się do Dobrzanowa koło Siedlec, gdzie kontynuował pracę literacką. W 1959 r. po podaniu danych technicznych radzieckich MiG-ów w książce "Samoloty świata" został aresztowany pod zarzutem "ujawnienia tajemnicy państwa sojuszniczego". Arcta zwolniono dopiero po tym, gdy podał źródło informacji o MiGu - a źródłem tym była "Skrzydłata Polska".

Arct napisał 43 książki, zarówno o charakterze wspomnieniowym ("Niebo w ogniu"), historycznym ("Wielki dzień dywizjonu 303", "W pościgu za V-1"), jak i beletrystycznym ("Cena życia"). Łącznie sprzedano ponad 3,3 mln egzemplarzy jego książek, co stawia go na pierwszym miejscu wśród polskich lotników-pisarzy. W 1970 r. wojewoda siedlecki w dowód uznania ofiarował

Arctowi mieszkanie w Siedlaczach, gdzie były lotnik się przeprowadził. Bohdan Arct zmarł 11 maja 1973 r. w Siedlaczach i tam został pochowany.

Cyrk Skalskiego. Przyczynek do monografi, G.Sojda, G.Śliżewski. Warszawa 2009